Na cześć Święta 22 Lipca i IV Festiwalu

Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 163 (2341) || PIĄTEK, 10 LIPCA 1953 ROKU || ROK VIII

Plan roczny przed terminem

Apel młodzieży z ZPB im. Stalina

Brygada prządki Świderskiej wykona plan roczny do 15 grudnia

Z wielkim entuzjazmem przygotowuje się młodzież łódzka do zbliżającego się Święta 22 Lipca oraz do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

Liczne zobowiązania produkcyjne, jakimi młodzi robotnicy dokumentują swój patriotyzm i przywiązanie do idei pokoju i braterstwa z młodzieżą demokratyczną całego świata, są wyrazem rosnącej świadomości załóg, niezłomnej woli umacniania siły Polski Ludowej i budownictwa socjalistycznego.

Do przodujących grup młodzieżowych należą młodzi włókniarze z Zakładu „B" ZPB im. Stalina. Na cześć Święta 22 Lipca i Festiwalu w Bukareszcie wyprodukują oni 1.696 kg przędzy ponad plan.

Tacy jak brygada przędzalnicza Świderskiej czy Bukowskiej — delegatki na Festiwal; jak prządki: Malicka, Wieczorek lub Duchnowska są przykładem dla innych w walce o lepszą i wydajniejszą pracę.

Wyrazem patriotyzmu młodzieży Księżego Młyna była wczorajsza masówka, która odbyła się w sali rady zakładowej Zakładu „B" ZPB im. Stalina. Licznie przybyła młodzież dokonała tu wyboru pierwszej w Łodzi sztafety, która poniesie festiwalowy meldunek i pozdrowienia od młodzieży włókienniczej Łodzi dla młodzieży całego świata zebranej w Bukareszcie.

Wśród oklasków do sztafety wybrani zostali przodujący młodzieżowcy Księżego Młyna, jak: Czajkowska, Łódzki, Duchnowska, Paluszewski, Gołębiowska, Krysiak, Malicka, Szymański, Bernard i Krawczyk.

Nie umilkły jeszcze oklaski, którymi zebrani nagrodzili ten wybór, gdy na podium wstąpiła prządka Krystyna Świderska, ZMP-wka i inicjatorka przodującej brygady młodzieżowej z sali IV lewej.

— Dla uczczenia Święta 22 Lipca i zbliżającego się IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie zobowiązuję się, wraz ze swoją brygadą, wykonać roczny plan w 11 i pół miesiąca, tj. na 15 dni przed terminem. Wzywam całą młodzież, ze wszystkich zakładów włókienniczych w Polsce do podjęcia tego apelu.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Ludzie pracy z miast pomogą rolnikom przy żniwach

WARSZAWA. — W całym kraju z zakładów pracy, instytucji i urzędów zgłaszają się licznie pracownicy do wyjazdu na żniwa, do PGR-ów na tzw. „czternastodniówki". Jednocześnie w woj. poznańskim szeroko upowszechnia się inicjatywa załogi zakładów im. Stalina obejmowania szefostwa nad PGR-ami.

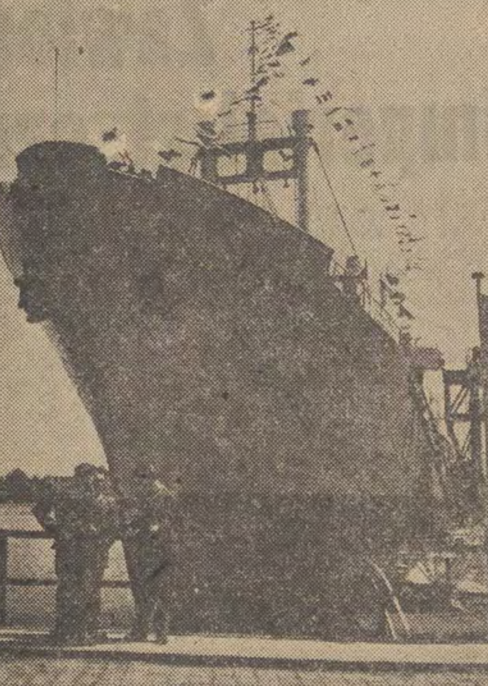
Ludzie pracy z miast śpieszą z pomocą naszemu rolnictwu, aby plony 4 roku planu 6-letniego zebrane zostały w całości i bez strat.

Z zakładów, urzędów i instytucji Łodzi i województwa łódzkiego ogółem wyjedzie na tzw. „czternastodniówki" ponad 3 tys. osób. Są to pracownicy umysłowi, administracyjni i gospodarczy, nie zatrudnieni przy produkcji.

Wyjazdy ich odbywać się będą w trzech turnusach w ciągu lipca i sierpnia, przy czym wyjazd pierwszego turnusu, liczącego 242 osoby, przewidziany jest na dzień 18 bm.

W hutach, kopalniach i innych zakładach przemysłowych województwa stalinogrodzkiego zakończona została akcja werbunkowa wśród pracowników administracji i oddziałów pomocniczych do ochotniczych brygad żniwno - omłotowych.

Z województwa stalinogrodzkiego w akcji żniwno-omłotowej udział weźmie 2560 pracowników fizycznych i umysłowych którzy pracować będą w PGR woj. stalinogrodzkiego, wrocławskiego i koszalińskiego.



W najbliższym czasie drugi polskiej konstrukcji statek pełnomorski typu „Lewant" M/S „Łódź" wyrusza na próbny rejs. Pierwszym „Lewantem", który wyszedł ze Stoczni Gdańskiej i w początkach października ub. r. rozpoczął swą pierwszą podróż morską do Chińskiej Republiki Ludowej był M/S „Nowa Huta".

Na zdjęciu: M/S „Łódź" w Stoczni Gdańskiej.

CAF — fot. Baranowski

Walter Bossi przedstawicielem Szwajcarii w komisji państw neutralnych

BERN. — Dr Walter Bossi, który podczas wojny był członkiem poselstwa szwajcarskiego w Tokio, mianowany został przez rząd szwajcarski doradcą politycznym z ramienia Szwajcarii w komisji państw neutralnych, która ma nadzorować wykonanie rozejmu w Korei.

Reakcyjne projekty finansowe rządu Laniela zatwierdzone

PARYŻ. — W Zgromadzeniu Narodowym toczyła się całonocna debata nad projektami finansowymi rządu Laniela. Projekty te przewidywały podniesienie o 30 proc. podatku od konsumcji alkoholu, podwyższenie o 25 proc. opłat stemplowych, o 100 proc. — opłat paszportowych, o 5 franków na litrze — ceny benzyny i o 3 franki na litrze — ceny ropy naftowej.

Ponadto rząd domagał się „specjalnych uprawnień", dających mu możność w drodze dekretów zawieszania wypłat rent inwalidzkich, zmniejszania lub cofania emerytur, redukowania wydatków na opiekę społeczną itp. Jak wiadomo, udzielanie takich uprawnień jest sprzeczne z art. 13 konstytucji.

Podczas debaty zabrał głos deputowany komunistyczny Georges Gosnat, poddając projekty rządowe ostrej krytyce i stawiając wniosek o odrzucenie ich w całości.

Rządowe projekty finansowe — oświadczył Gosnat — mają charakter inflacyjny i mogą jedynie pogłębić chaos gospodarczy, spotęgować kryzys ekonomiki Francji, którego przyczyny tkwią w militaryzacji gospodarki narodowej, pauperyzacji mas pracujących i uzależnieniu handlu zagranicznego Francji od dyktatu atlantyckiego.

Gosnat wypowiedział się przeciwko nowym podatkom, podkreślając, że przyczyniają się one do wzrostu drożyzny i kosztów utrzymania. Mówca zaproponował, aby zamiast wprowadzania nowych podatków, rząd obniżył wydatki na cele wojenne.

Zgromadzenie Narodowe 314 głosami przeciwko 267 zatwierdziło wszystkie projekty finansowe rządu.

Mecz szachowy ZSRR-USA pod znakiem zapytania

„Gościnność" po amerykańsku

Dziwaczna decyzja departamentu stanu

MOSKWA. — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat: Jak już donoszono w prasie na 15 lipca br. wyznaczono w Nowym Jorku turniej między drużynami szachistów ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym dnia 8 lipca zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński przesłał charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim O. Shaugnessy następujące oświadczenie:

W związku z wyznaczonym na 15 lipca br. turniejem szachowym między drużynami ZSRR i Stanów Zjednoczonych uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

W końcu lutego br. prezes Międzynarodowej Federacji Szachistów p. Rogard w imieniu Amerykańskiej Federacji Szachistów wystosował oficjalne zaproszenie do Wszechzwiązkowej Sekcji Szachowej w ZSRR, proponując odbycie w lipcu br. w Nowym Jorku turnieju szachowego między drużynami ZSRR i USA.

Wszechzwiązkowa Sekcja Szachistów odpowiedziała federacji amerykańskiej, że zgadza się na udział w tym turnieju, po czym między Amerykańską Federacją Szachową a Sekcją radziecką uzgodniono wszystkie niezbędne warunki przeprowadzenia turnieju.

Jednakże przy wydawaniu szachistom radzieckim wiz wjazdowych do USA ambasada amerykańska z polecenia departamentu stanu zakomunikowała, że wizy te wydaje się pod warunkiem, iż szachiści radzieccy będą mieszkali w Nowym Jorku i nie będą wyjeżdżali poza granicę tego miasta.

W przeprowadzonych następnie rozmowach w tej sprawie między Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR, a ambasadą Stanów Zjednoczonych w Moskwie wyjaśniło się, że zakaz opuszczania granic Nowego Jorku przez szachistów radzieckich dotyczy również możliwości wyjazdów do miasta Glencove, położonego w odległości 12 mil od granicy Nowego Jorku. W Glencove znajduje się należąca do przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ willa, w której szachiści radzieccy mieli wypoczywać w czasie turnieju.

Dnia 7 lipca, gdy szachiści radzieccy wyjechali już z ZSRR i znajdowali się w drodze do Stanów Zjednoczonych, ministerstwo otrzymało od ambasady zawiadomienie, że departament stanu odpowiedział odmownie w sprawie umożliwienia szachistom radzieckim wyjazdu do willi przedstawicielstwa radzieckiego w Glencove.

Pozbawienie szachistów radzieckich prawa wyjazdu do Glencove stwarza nie normalne warunki ich pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie mają brać udział w turnieju szachowym, nie odpowiada elementarnym wymogom gościnności międzynarodowej wobec zaproszonych do USA szachistów radzieckich i jest dla szachistów radzieckich całkowicie nie do przyjęcia.

Wszechzwiązkowa Sekcja Szachistów i szachiści radzieccy uważają, że jeżeli nie zostaną zmienione wyżej wymienione warunki pobytu szachistów radzieckich w Stanach Zjednoczonych, nie będą oni mogli przybyć do USA i wziąć udziału w turnieju szachowym.

Nowy rząd fiński

HELSINKI. — Prezydent Paasikivi mianował nowy rząd koalicyjny. Rząd składa się z 6 agrariuszy, 3 członków partii ludowej i 4 ministrów fachowych. Na czele rządu stoi Kekkonen, przywódca agrariuszy.

Współdziałajmy wszyscy w tępieniu szkodnika

Walka ze stonką stała się zagadnieniem szczególnej wagi

WARSZAWA. — W związku z poważnym zwiększeniem się niebezpieczeństwa stonki ziemniaczanej, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wzmożenia walki ze stonką w 1953 r.

W uchwale tej czytamy:

„Pojawienie się stonki ziemniaczanej na terenach dotychczas nieopanowanych przez szkodnika oraz przeszło czterokrotny wzrost liczby ognisk w stosunku do ubiegłego roku — sygnalizuje olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad uprawą ziemniaka w Polsce.

Podstawową przyczyną tego stanu jest niezlikwidowanie wszystkich ognisk w roku ubiegłym. Obecna sytuacja staje się jeszcze bardziej groźna, ponieważ mimo przygotowania całej akcji znacznie lepiej niż w roku ubiegłym — uchwała Prezydium Rządu z dnia 20 grudnia 1952 r. o organizacji walki ze stonką ziemniaczaną w 1953 r. jest wykonywana nienależycie i kontrola przebiegu akcji jest niedostateczna.

Źródłem słabych wyników walki, błędów i niedociągnięć jest zbyt administracyjny sposób kierowania akcją — bez stałej wielkiej politycznej mobilizacji zainteresowanych w tej akcji najszerszych mas, przede wszystkim zaś mas chłopskich i robotników rolnych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Serdeczne życzenia w dniu święta albańskiej Armii Ludowej

Prezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
Albańskiej Republiki
Ludowej
generał armii ENVER HODŻA

Z okazji święta bratniej armii albańskiej przesyłam Wam i albańskiej Armii Ludowej w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia.

Nasze bratnie armie związane nierozerwalnym braterstwem broni i idei z niezwyciężoną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, wiernie stoją na straży niepodległości swoich krajów i światowego pokoju.

Życzę siłom zbrojnym Albańskiej Republiki Ludowej dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości swojej ojczyzny.

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Agentury zachodnio-berlińskie chciałyby rozpętać nową prowokację

Robotnicy w Berlinie wschodnim odpierają kłamstwa prasy zachodniej

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów NRD ogłosiło komunikat następującej treści:

Prasa imperialistyczna, a przede wszystkim zachodnio-berlińska usiłuje od kilku dni, rozpowszechniając kłamstwa i oszczerstwa, wywołać wrażenie, jakoby w demokratycznym sektorze Berlina i w Niemieckiej Republice Demokratycznej należało oczekiwać nowych zamieszek. Ta systematyczna nagonka dowodzi, że monopoliści zagraniczni i krajowi oraz ich poplecznicy wewnątrz Niemiec zamierzają zorganizować nowe próby zakłócenia porządku i pokojowego budownictwa.

Nie uda im się to jednak.

Takie fakty, jak przeprowadzone stopniowo zniesienie stanu wyjątkowego, zwolnienie większości osób aresztowanych w związku z wydarzeniami z dnia 17 czerwca oraz przywrócenie normalnego ruchu w Berlinie z dniem 9 lipca br., świadczą o tym, że wszystkie te pogłoski pozbawione są wszelkich podstaw.

BERLIN. — Agencja ADN podaje dalsze fakty świadczące o tym, że agentury zachodnio-berlińskie chciałyby rozpętać nowe prowokacje w demokratycznym sektorze Berlina.

8 lipca ośrodki terrorystyczne czynne w Berlinie zachodnim zgromadziły grupy młodych bandytów, podobne do tych, jakie brały udział w prowokacji faszystowskiej z 17 czerwca. Bojówki te zgromadzono w tym celu, aby udzielić im instrukcji w sprawie dokonania nowych prowokacji.

8 lipca na Rudolf-Wildeplatz w Schoenbergu (sektor amerykański) w pobliżu gmachu senatu zachodnio-berlińskiego zebrało się około 150 młodych bandytów. Byli oni zaopatrzeni w transparenty z prowokacyjnymi hasłami wymierzonymi przeciwko NRD i demokratycznemu sektorowi Berlina.

BERLIN. — Agencja ADN donosi:

Organizatorzy zamieszek z dnia 17 czerwca po doznaniu klęski usiłują w ostatnich dniach, przy pomocy prasy amerykańskiej i zachodnio-berlińskiej pozostającej na usługach podżegaczy wojennych, wzbudzić niepokój wśród ludności Berlina szerząc nonsensowne i kłamliwe twierdzenia o rzekomych strajkach okupacyjnych i podobnych wydarzeniach.

W istocie rzeczy nie doszło do przerwania pracy w żadnym z przedsiębiorstw sektora demokratycznego. W wielkich, uspołecznionych zakładach przemysłowych Bergmann-Borsig, gdzie rzekomo strajkowano, robotnicy potępili z oburzeniem te oszczercze twierdzenia.

Również w berlińskich zakładach „Siemens Plania", na terenie budowy Alei Stalina i w innych przedsiębiorstwach załogi odparły z oburzeniem pogłoski o rzekomych przerwach w pracy.

Ze świata

■ OSLO. — Dnia 8 lipca nastąpiło na wyspie Tjaetta w prowincji Norrdland (północna Norwegia) uroczyste odsłonięcie pomnika żołnierzy radzieckich, którzy polegli w Norwegii podczas drugiej wojny światowej.

■ PARYŻ. — Z Madrytu donoszą, że w Puntiro na wyspach Balcerskich nastąpił wybuch w składzie amunicji. Zginęło 8 osób, a wiele innych odniosło rany.

■ LONDYN. — W piątek, 10 bm. spotkają się znów na posiedzeniu plenarnym w Panmundżonie delegacje uczestniczące w rokowaniach o rozejm w Korei.

W czwartek 9 bm. odbyło się 15 minutowe spotkanie oficerów łącznikowych obu stron dla omówienia zagadnień natury administracyjnej.

■ LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Karaczi, że w ciągu ostatnich trzech dni panowały w Pakistanie straszliwe upały. Temperatura przekroczyła 44 stopnie Celsjusza. Około 500 osób zmarło.

Zawiodły rachuby imperialistycznych prowokatorów

Szerokie koła opinii publicznej oburzone są wielkimi prowokacjami, których terenem prawie jednocześnie były Korea i Berlin i które najwyraźniej zmierzały do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Reakcyjne koła USA rozwinęły obecnie szeroką kampanię propagandową, której celem jest najwyraźniej zbić z tropu opinię publiczną, odwrócić jej uwagę od prawdziwych sprawców prowokacji. Czynione są próby przedstawienia awantury cudzoziemskich najmitów w Berlinie, jako „żywiołowego wystąpienia Niemców". Równocześnie utrzymuje się, że klika lisynmanowska, podejmując działalność zmierzającą do kontynuowania przelewu krwi w Korei, działała „samowolnie".

Jednakże fakty same mówią za siebie. Weźmy choćby sprawę koreańską. Kto ponosi winę za to, że przewleka się sztucznie rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei? Na kim ciąży odpowiedzialność za to, że wciąż jeszcze w Korei płynie krew, mimo że około miesiąca temu podpisano w Panmundżonie porozumienie w sprawie rozstrzygnięcia ostatniej spornej kwestii — sprawy repatriacji jeńców? Czyż strona amerykańska sama nie zapewniała niejednokrotnie, że po załatwieniu tej kwestii zawieszenie broni zostanie niezwłocznie podpisane i wejdzie w życie?

Klika Li Syn Mana boi się zawieszenia broni jak ognia, zdaje sobie bowiem sprawę, że może się utrzymać u steru władzy jedynie dzięki wojnie, jedynie dzięki poparciu wojsk amerykańskich, które wtargnęły do Korei dla prowadzenia wojny zaborczej. Ale czy ktokolwiek choć na chwilę weźmie na serio twierdzenie, że rzeczywista władza w południowej Korei znajduje się rzekomo w rękach tej garstki marionetek, nie zaś w rękach amerykańskiego dowództwa wojskowego, które nazywa siebie „dowództwem narodów zjednoczonych"?

Przez trzy lata nie było nic słychać o Li Syn Manie. Przez trzy lata o wszystkich sprawach południowej Korei decydował jednoosobowo amerykański naczelny dowódca, podczas gdy Li Syn Man krył się gdzieś na szarym końcu amerykańskiego zaplecza w Fusanie. Naczelne dowództwo sił zbrojnych ONZ — dowództwo amerykańskie nieraz oświadczało publicznie, że sprawuje pełnię władzy nad wszystkimi siłami lądowymi, morskimi i lotniczymi republiki koreańskiej, tj. nad wojskami marionetkowego reżimu koreańskiego. Cały świat wie doskonale, że reżim ten pod każdym względem całkowicie zależał i zależy od amerykańskiego poparcia. Gdyby nie to poparcie, nie utrzymałby się ani jednego dnia.

I oto teraz, ku zdumieniu całego świata, proklamuje się Li Syn Mana człowiekiem tak wpływowym i silnym, że nie mogą sobie z nim poradzić, ani dowództwo ONZ, ani prezydent USA, ani amerykański Kongres! Odgrywa się kiepską farsę jakichś tam rokowań dyplomatycznych z tym zaklętym wrogiem narodu koreańskiego, starym, zawsze posłusznym agentem USA. Odwiedzają go jeden po drugim wysocy dostojnicy, przedstawiciele dowództwa wojskowego i rządu USA. Udają, że starają się przekonać Li Syn Mana, ale w żaden sposób nie mogą go namówić, aby nie zrywał wykonania umowy podpisanej przez dowództwo amerykańskie w swoim i jego imieniu. Na jakich naiwnych obliczona jest ta prymitywna gra?

Podejmowane przez agresywne koła amerykańskie próby zrzucenia z siebie odpowiedzialności za zerwanie zawieszenia broni w Korei mogą wprowadzić w błąd tych jedynie, którzy chcą zostać oszukani.

Te same czarne siły stoją również za kulisami awantury berlińskiej z 17 czerwca.

Liczne dokumenty, zeznania aresztowanych prowokatorów, wyznania prasy zachodnio-niemieckiej, angielskiej, amerykańskiej stanowią bezsprzeczny dowód, że **wszystkie nici prowokacji z 17 czerwca prowadziły do amerykańskiego sektoru Berlina i do amerykańskiej strefy okupacji Niemiec.** Stwierdzono, że amerykańscy oficerowie kierujący zamieszkami, zupełnie jawnie, w mundurach, na własnych samochodach wojennych wtargnęli do demokratycznego sektoru Berlina i jawnie dawali komendy chuliganom.

Berlińska awantura cudzoziemskich najmitów jeszcze raz wykazała z całą oczywistością, na co idą w praktyce setki milionów dolarów, które amerykański Kongres rokrocznie asygnuje na finansowanie szpiegów, morderców, prowokatorów, przerzucanych przez organa wywiadowcze USA do miłujących pokój krajów.

Jeszcze w maju roku bieżącego amerykańskie pismo „Monthly Review" wskazywało na fakt, że w obliczu sukcesów pokojowej polityki radzieckiej „pomysłowi straceńcy" (!) w rodzaju Czang Kai-szeka, Li Syn Mana, Konrada Adenauera i Johna Fostera Dullesa „na pewno będą organizowali prowokacje i to nie pospolite prowokacje, lecz, jak podkreśliło czasopismo, „superprowokacje".

Obecnie wszyscy widzą, że wspomniani mistrzowie „superprowokacji" przeszli od słów do czynów. Co więcej, mówią oni otwarcie, że zamierzają wykorzystać swe prowokacje dla wywarcia „presji" na Związek Radziecki. Jak widać, dotychczas jeszcze nie mogą pojąć, że tego rodzaju kurs nie da się zastosować wobec ZSRR, że polityka dyktatu i gróźb nigdy nie przynosiła i nie może przynieść sukcesu tym, którzy usiłują ją zastosować do Związku Radzieckiego.

Każdy, kto rzeczywiście nie słowami, lecz czynem dąży do pokojowego uregulowania kwestii międzynarodowej, znajdzie całkowite zrozumienie i poparcie ze strony Związku Radzieckiego. **Ten zaś, kto obłudnie mówi o umiłowaniu pokoju, a w rzeczywistości sieje ziarna wojennych awantur i prowokacji — demaskuje się nieuchronnie, jako wróg pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej opuścił Polskę

WARSZAWA. — W dniu 8 bm. opuścił Polskę, udając się na gościnne występy do Czechosłowacji, Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej.

W czasie pobytu w Polsce zespół dał szereg występów, które oglądało ponad 180 tys. widzów. Występy te były wielką manifestacją przyjaźni narodu polskiego i koreańskiego.

Zakończenie obrad sesji naukowej poświęconej Konstytucji PRL

WARSZAWA. — 9 bm. zakończyła swe prace, zorganizowana w Warszawie przez Polską Akademię Nauk, sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W ostatnim dniu prac sesji, uczestnicy jej wysłuchali referatu pt. „Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Obrady sesji naukowej poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zamknął przewodniczący komitetu nauk prawnych Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Wasilkowski. Podkreślił on, iż wynikiem 6-dniowych obrad sesji oraz poprzedzających je kilkumiesięcznych prac naszych czołowych przedstawicieli nauki i praktyki prawa jest dokonanie obszernej analizy przełomowego znaczenia Konstytucji dla rozwoju wszystkich dziedzin prawa oraz wytknięcie kierunku dalszych prac w tej dziedzinie.

Na zakończenie obrad uczestnicy sesji wysłali wśród powszechnego entuzjazmu list do prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta.

Stonka ziemniaczana — to twój wróg!

Ciało jej jest pręgowane, żółtoczarne. Jest niewielka, ale niesłychanie ruchliwa, bo potrafi przebyć w ciągu kilku godzin dziesiątki, a nawet setki kilometrów. Jest odporna na trudy, na zimno, upał i głód, przy tym rozmnaża się z niebywałą szybkością, wydając na świat po kilka tysięcy sztuk potomstwa rocznie. Jednak szczytem wszystkiego, a równocześnie przyczyną, dla której stała się naszym śmiertelnym wrogiem, jest jej żarłoczność. Potrafi ona wraz ze swym potomstwem ogołocić w ciągu roku 5 do 7 ha pól ziemniaczanych.

Tym wrogiem groźnym, ruchliwym, czyhającym na nasze zbiory jest stonka ziemnaczana!

A więc uwaga, uwaga! Stonka ziemniaczana pojawiła się w dużych ilościach w powiecie łódzkim, a także w obrębie wielkiej Łodzi! Pojawiła się nie od dziś.

Nie będziemy teraz roztrząsać, kto zawinił, że stonka w takich ilościach zaatakowała nasze pola, bo musielibyśmy wymienić zarówno wydział rolnictwa Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi jak i Dzielnicowe Rady oraz wszystkich rolników, którzy dotychczas traktowali zarządzenia o walce ze stonką jako biurokratyczną chęć utrudniania im życia.

Trzeba zacząć walkę ze stonką i to natychmiast, nie oglądając się na okólniki, zarządzenia itp. **Każdy właściciel ogródka, gospodarstwa indywidualnego, członek spółdzielni produkcyjnej czy pracownik PGR musi zrozumieć, że jego osobistą sprawą, jego obowiązkiem społecznym jest stałe i dokładne przeglądanie pól ziemniaczanych i plantacji pomidorów.**

O znalezieniu stonki należy natychmiast powiadamiać oddział rolnictwa swej Dzielnicowej Rady Narodowej. Sprawa jest przy tym o tyle pilna, że już wkrótce z nieruchawych tymczasem larw stonki wykluje się chrząszcz, który natychmiast otwiera skrzydła, by przefrunąć na dalsze pola i tam znów złożyć jaja, dając początek nowym szeregom wrogów.

Do walki ze stonką przystępują wszystkie wydziały rolnictwa Rad Narodowych i cały aktyw społeczny. Szkoli się instruktorów, przygotowuje aparaty do rozpylania środków niszczących stonkę, nagromadzono już dostateczne ilości środków chemicznych. Z tych technicznych środków walki ze stonką może i powinien korzystać każdy.

Tu trzeba powiedzieć kilka słów o preparatach chemicznych do walki ze stonką. Trafiają się gdzieniegdzie z gruntu fałszywe, oparte na nieznajomości tych środków, a rozsiewane przez elementy wrogie naszej gospodarce, pogłoski, że ziemniaki odkażone tymi preparatami stają się niezdatne do użytku, że są niejadalne, można nimi najwyżej karmić bydło.

Jest to niezgodne z prawdą. Środki chemiczne będące w powszechnym użytku, nie hamują wzrostu ziemniaków, nie wpływają na ich jakość, nie zmniejszają wydajności pola. Prawdą natomiast jest, że do trzech tygodni od chwili spryskania pola łęty ziemniaków czy chwasty wyrwane z takiego pola są szkodliwe i nie wolno nimi karmić bydła. Dopiero po upływie trzech tygodni środki pokrywające rośliny przestają być szkodliwe, a łęty ziemniaków i chwasty nadają się do użytku.

W dniu 13 bm. odbędzie się dokładna kontrola wszystkich pól w obrębie wielkiej Łodzi. Przeprowadzi ją wydział rolnictwa Prezydium RN przy pomocy aktywu społecznego. **Do tego czasu oraz w trakcie kontroli powinni czuwać nad polami wszyscy rolnicy, wszyscy właściciele najmniejszych poletek czy ogródków.** (b)

Uchwała Prezydium Rządu

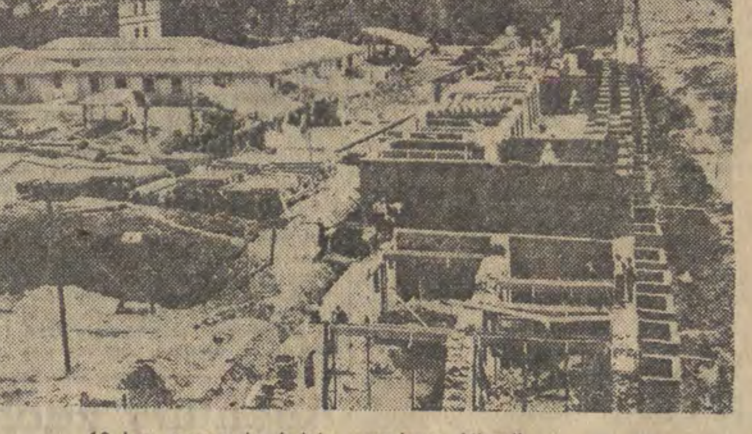
(Dalszy ciąg ze str. 1)

W dalszym ciągu uchwała prezydium stwierdza:

„Istniejąca w kraju sytuacja dyktuje konieczność natychmiastowej mobilizacji i wprowadzenia jak najbardziej skutecznych środków dla wzmożenia walki.

W wypadkach niezbędnych, związanych z silnym występowaniem szkodnika, prezydia wojewódzkich rad narodowych winny ogłosić stan zagrożenia na określonym terenie i powziąć jednocześnie uchwałę o wprowadzeniu obowiązku świadczeń osobistych i rzeczowych dla zorganizowania społecznej akcji zwalczania stonki ziemniaczanej (zgodnie z dekretem z dnia *25. IV. 1953* r. o *świadczeniu na cele zwalczania klęsk żywiołowych)*".

Najważniejszym zadaniem w obecnym etapie walki — głosi uchwała — jest wykrycie wszystkich istniejących ognisk stonki i ich skuteczna likwidacja w dniu wykrycia lub najdalej w następnym dniu. Walkę ze stonką ziemniaczaną należy uważać za szczególnie ważne zagadnienie państwowe i w związku z tym Prezydium Rządu wzywa całe społeczeństwo do współdziałania w wykrywaniu i likwidacji ognisk.



10 bm. przypada święto narodowe Albanii.
Na zdjęciu: budowa nowych domów mieszkalnych w Tiranie, stolicy kraju.

Odpowiadamy:

H. ROŻALSKI Z OZORKOWA: — Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Łąkowa 4, organizuje dwustopniowe kursy kreślarskie w kierunkach: budowlanym i maszynowym. Szczegółowych informacji udzieli sekretariat. (4573).

JERZY Z.: — Wspomniane „Roczniki" nie są rozprowadzane przez księgarnie „Domu Książki". (4587).

Nowelka „Expressu"

„Literatura"

E. Lages

Przeglądając podczas śniadania poranne gazety, pani Wright zwróciła uwagę na następujące ogłoszenie:

„Jeśli umiecie prawidłowo pisać po angielsku, możecie napisać książkę dla młodzieży i sprzedać ją w okresie najpóźniej do 3 miesięcy".

Ogłoszenie mówiło o tym, że o poradę należy zwrócić się do pana Carstairs z miasta Pittsburg w stanie Ohio.

„Trzeba tam napisać" — pomyślała pani Wright, a w tej chwili wzrok jej padł na sąsiednie ogłoszenie.

„Proszę nam przysłać temat opowiadania i trzy dolary. Reszty dokonamy sami — gwarantujemy sukces. „Sztuka Pisania", Chicago Brown, Illinois".

Tuż obok inna firma „Literacki Serwis" proponował wysłać każdemu chętnemu: 1) charakterystyki powieściowych bohaterów, 2) skrót opowiadania z przedmową i zakończeniem, 3) poradę na temat „Jak pisać, by opowiadanie było ciekawe".

— A więc tak to się robi! — pomyślała pani Wright. — Okazuje się, że można zamówić gotowy schemat opowiadania, jak kapelusz czy też babkę wielkanocną. A pisarze jeszcze mówią o jakimś natchnieniu!..."

I w wyobraźni pani Wright zaczęły pojawiać się opowiadania, wiersze, powieści, barwne okładki. A wszędzie jej nazwisko: wiersze Mary Wright, powieść Mary Wright. Co też na to powiedzą jej przyjaciółki?

Gdy wieczorem mister Wright wrócił do domu, zastał swą żonę przy pisaniu listów: do Carstairsa, do firmy „Sztuka Pisania", do firmy „Literacki Serwis"...

Mister Wright był człowiekiem interesu i nie bardzo wierzył w to, że jego małżonka potrafi zarobić swoim talentem chociażby centa. Lecz, gdy pani Wright zaczęła mu udowadniać, że literatura — to taki sam business, jak i wszystkie inne, mister Wright zamyślił się. Nałożył okulary i zaczął pilnie studiować ogłoszenia, których pełno było na każdej stronicy gazety.

Każde ogłoszenie obiecywało dolary, a pieniądze zawsze się przydadzą. Pani Wright triumfowała. Była szczęśliwa jak alchemik, który odkrył sposób wyprodukowania złota z papieru i atramentu.

Zawrzała praca. Nigdy jeszcze skrzynka do listów małżeństwa Wright nie była tak przepełniona — codziennie poczta przynosiła nowe broszury i konspekty o różnych nazwach i treści: „Jak opisywać charaktery ludzi i ich działalność", „Jak pisać własne opowiadania posługując się cudzymi bez plagiatu"....

Nareszcie nadszedł dzień, gdy poczta zaczęła przesyłać do redakcji pierwsze utwory literackie pani Mary Wright. Od tej chwili codziennie pani Wright z bijącym sercem otwierała skrzynkę do listów, niestety — skrzynka była pusta.

Gdy pewnego ranka zaglądała do skrzynki, znalazła tam znajomy pakiet — to był jej rękopis. I już każdego dnia rękopisy, jak pocztowe gołębie, jeden za drugim wracały do domu państwa Wright. Pani Wright była zrozpaczona. Gdzież gwarantowany sukces?

Lecz jeszcze nie wszystko było stracone. Pani Wright zaczęła znowu uważnie czytać ogłoszenia i znalazła właśnie takie, które jej odpowiadały:

„Nie piszcie dla bałwanów. Piszcie, żeby sprzedać. Zwracajcie się do ludzi interesu. Możecie być pewni — oni sprzedadzą każdy wasz rękopis. Ratowanie rękopisów", Long Beach, Kalifornia".

„Tygodnik Zapomnianych Pisarzy. Drukujemy opowiadania, których nikt nie chce drukować".

„Świat Literacki. Publikacja waszego opowiadania w naszym miesięczniku otworzy wam drogę do kariery. Cena egzemplarza — 1 dolar. Do przysłanego rękopisu należy dołączyć kwit zamawiający 100 egzemplarzy naszego pisma.

To ostatnie ogłoszenie wywarło na pani Wright szczególne wrażenie. Warto było stracić jeszcze 100 dolarów dla osiągnięcia sukcesu.

Minął miesiąc. Kiedy pewnego dnia mister Wright wrócił do domu, zobaczył na stole żony dziesiątki egzemplarzy miesięcznika „Świat Literacki".

— Możesz mi pogratulować — rzekła małżonka. — Wydrukowali moje opowiadanie i przysłali autorskie egzemplarze. Redaktor jest zachwycony, przysłał specjalny list...

Mister Wright nałożył okulary i zaczął czytać: „Pisze pani nadzwyczajnie. Napisane opowiadanie świadczy o wielkich zdolnościach. Prosimy o nadesłanie jeszcze kilku".

— A honorarium? — spytał mister Wright.

— Honorarium? Oczywiście przyślą. Myślisz tylko o pieniądzach. Ty w ogóle nie możesz zrozumieć, co to jest natchnienie.

Przez kilka dni całe miasto mówiło tylko o talencie pani Wright. Przyjaciółki jej siniały z zazdrości. Ogarnęła je literacka epidemia. Wszędzie skrzypiały pióra i stukały maszyny do pisania. Poczta nie mogła sobie dać rady z przypływem rękopisów... Lecz pani Wright była nadal jedyną literacką gwiazdą w mieście.

Szczęście jednak bywa krótkie. Pewnego poranka pani Wright, oglądając kolejny numer „Świata Literackiego", ujrzała na pierwszej stronicy nazwisko swej przyjaciółki — pani Green. Na drugiej wydrukowane były dwa wiersze innej przyjaciółki — pani Blacke. Numer kończył się felietonem pani Kemmings.

Pani Wright omal nie zemdlała. Jej przyjaciółki odkryły drogę do sławy!

Jeszcze nigdy pani Wright nie miała tylu gości, co tego ranka. Pierwsza przyjechała pani Green, przynosząc egzemplarz miesięcznika „Świat Literacki" i list od redaktora: „Pisze pani nadzwyczajnie. Napisane opowiadanie świadczy o wielkich zdolnościach. Prosimy o nadesłanie jeszcze kilku".

Potem zawitała pani Blacke. Przywiozła również egzemplarz miesięcznika i list od redaktora: „Pisze pani nadzwyczajnie. Napisane wiersze świadczą o wielkich zdolnościach. Prosimy o nadesłanie jeszcze kilku".

Za nią przyjechała pani Kemmings. Przyjął ją zdenerwowany mister Wright i powiedział, że żona źle się czuje i leży w łóżku.

A w tym czasie pani Wright gorzko płakała w swoim pokoju i myślała nad tym, w jaki sposób będzie znowu mogła zaćmić sławę swoje przyjaciółki.

Opr. B. A.

Nasi delegaci
na Festiwal w Bukareszcie



Oto dwaj dalsi delegaci na IV Festiwal z naszego województwa: od lewej — Wiesław Klimczak i Teodor Kaszubski.

Wiesław Klimczak otrzymał w tym roku świadectwo dojrzałości w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu z najlepszymi wynikami oraz dyplom przodownika nauki i pracy społecznej.

Teodor Kaszubski, tokarz narzędziowy z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie, pierwszy wystąpił tam z wnioskiem o zrewidowanie norm i obecnie nowe normy wykonuje w 200 procentach.

Fot. Ewa Szarfharc

Z Czechosłowacji nadeszły doskonałe rowery
Można je także nabywać na raty

Do Łodzi nadeszło 500 rowerów czeskich marki **„Continental“**, znanych ze swej doskonałej jakości. Cena takiego roweru wynosi 1.528 złotych, przy czym można je również będzie nabywać na raty.

Rowery te rozprowadzą zarządy okręgowe zw. zawodowych za pośrednictwem komisji socjalno-bytowych przy zakładach pracy według ustalonego przez ORZZ rozdzielnika.

Pierwszeństwo w nabyciu rowerów będą mieli racjonalizatorzy, przodownicy pracy oraz osoby odznaczone za pracę społeczną. (o)

Festiwal odbywa się nie tylko w Bukareszcie...

Młodzież Łodzi przygotowuje się
do wielkiego wydarzenia
☆ Wiece ☆ sztafety ☆ imprezy

Już coraz krótszy okres czasu dzieli nas od rozpoczęcia IV Festiwalu w Bukareszcie. Przygotowania do Festiwalu ogarnęły szerokie rzesze młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w całej Polsce. Gorączkowe przygotowania trwają również w Łodzi. Wyrażają się one m. in. w udziale młodzieży łódzkiej w sztafecie gwiaździstej.

* * *

Meldunki o Czynie Festiwalowym poniesie młodzież z wieców oddziałowych na zakładowe, a stąd — na wiece dzielnicowe. Meldunki z dzielnic zostaną przesłane na ogólnołódzki wiec, który odbędzie się w dniu 14 lipca na stadionie „Włókniarza“.

Uroczystość na stadionie „Włókniarza“ będzie przeplatana pokazami sportowymi. M. in. zostanie tam rozegrany **mecz piłki nożnej** między „Włókniarzem“ a reprezentacją Łodzi, **odbędą się zawody pływackie, pokazy modeli latających, rozgrywki tenisowe oraz pokazy gimnastyczne** „Ogniwa“ i „Spójni“.

Na boisku hokejowym zobaczymy w tym czasie **występy artystyczne** zespołów nagrodzonych na eliminacjach ogólnopolskich: **Zespołu Pieśni i Tańca zakładów im. Strzelczyka, zespołów tanecznych zakładów im. Harnama i Elektrowni Łódzkiej, zakładów im. Marchlewskiego i Buczka oraz chórów DOKP i Wojewódzkiego Domu Kultury.**

15 lipca sztafeta motorowa powiezie do Warszawy meldunki o Czynie Festiwalowym młodzieży łódzkiej.

W ramach imprez organizowanych z okazji Festiwalu w dniach od 15 lipca do 15 sierpnia, odbędzie się w kinach: „Młoda Gwardia“, „Świt“ i „Roma“ **przegląd filmów młodzieżowych — polskich i zagranicznych.** (g)

Na stadionie „Włókniarza“ ujrzymy najlepszy wojskowy zespół pieśni i tańca

W dniach 11 i 12 bm. przybędzie do Łodzi znany w kraju 260-osobowy Centralny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego z Warszawy.

Wystąpi on z bogatym, specjalnie dla Łodzi poszerzonym programem, w którym między innymi 60-osobowy balet wykona **„Suitę ukraińską“, „Suitę kaukaską“ i „Dożynki“**, składające się z szeregu polskich tańców ludowych. 120-osobowy chór wykona **szereg doskonałych pieśni polskich, radzieckich i krajów demokracji ludowej.**

Występ zespołu odbędzie się w dniach 11 i 12 bm., o godz. 19.30, na stadionie „Włókniarza“, przy Al. Unii 2. Bilety normalne po 10 zł i zbiorowe po 6 zł są do nabycia w kasach „Orbisu“, przy ul. Piotrkowskiej 65 i w dniu przedstawienia w kasie stadionu.

W innych miastach można dostać a dlaczego u nas nie?...

OBRAZKI z miasta

Obietnic było wiele. Że w barach mlecznych będą zupy owocowe z różnych owoców, że można zjeść zsiadłe mleko ze smażonymi kartoflami, jagody ze śmietaną itd.

Tymczasem jadłospis w łódzkich barach mlecznych jest bardzo monotonny, a o obiecanych smakołykach ani słychu. Kiedy wejdziesz do baru, zawsze usłyszysz jedną odpowiedź: „Zup owocowych nie ma, kartofelki smażone „wyszły“ itd.

Czyżby wprowadzenie tych smacznych, pożywnych i tak bardzo pożądanych w okresie letnim potraw nastręczało aż tak wielkich trudności?

Wydaje się, że nie, bo np. w barach mlecznych w Międzyzdrojach o każdej porze dnia można otrzymać i zupy owocowe, i ziemniaczki z zsiadłym mlekiem, i jagody ze śmietaną.

Z niecierpliwością więc czekamy, aż łódzkie bary mleczne wezmą przykład ze swych bratnich placówek w innych miastach. (o)

Pięć nagród zdobyły zespoły łódzkie na centralnych eliminacjach w Warszawie



Zespół zakładów im. Strzelczyka w jednym z efektownych tańców.

Niedawno, pisząc o centralnych eliminacjach zorganizowanych przez CRZZ i Zarząd Główny ZMP dla uczczenia III Kongresu Związków Zawodowych oraz IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, stwierdziliśmy, że zespoły Strzelczyka i Harnama podbiły serca warszawskiej publiczności.

A oto możemy zakomunikować tysięcznym rzeszom łódzkich świetliczan, którzy z wielkim zainteresowaniem czekają na ostateczne wyniki eliminacji, iż reprezentacyjne zespoły łódzkie spotkały się również z jak najpochlebniejszą oceną jury.

Tak więc jedną z dwóch równorzędnych pierwszych nagród w grupie zespołów pieśni i tańca otrzymał **zespół zakładów im. Strzelczyka.**

W grupie zespołów tanecznych pierwszą nagrodę otrzymał **zespół zakładów im. Harnama,** a jedną z dwóch drugich nagród tej grupy uzyskał **zespół taneczny Elektrowni w Łodzi.**

W grupie chórów drugą nagrodę przyznano **chórowi Woj. Domu Kultury w Łodzi.** Jest to piękny sukces tego młodego jeszcze zespołu, który miał groźną konkurencję w szeregu wytrawnych chórów o bardzo starych tradycjach.

Jedną z czterech równorzędnych nagród trzecich otrzymał **chór Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi.**

Jak wynika z tego zestawienia, sukces łódzkich zespołów świetlicowych jest bardzo duży: a stać się on powinien dla naszych amatorów bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej i owocnej pracy.

Poziom amatorskich zespołów artystycznych, które wystąpiły w Warszawie, świadczy o rosnących zainteresowaniach kulturalnych mas pracujących, o pozytywnym wysiłku wielkiej armii działaczy kulturalnych związków zawodowych i ZMP. Jest przede wszystkim dowodem opieki, jaką władza ludowa otacza amatorską twórczość artystyczną. (a)

Apel młodzieży ZPB im. Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

Na wezwanie Świderskiej odpowiedziały natychmiast dwie młode prządki: Duchnowska i Wieczorek. I one postanowiły zwiększyć wydajność swej pracy, a plany roczne wykonać na 10 i na 4 dni przed terminem.

Majster warsztatu mechanicznego, Dulaj przyrzekł dołożyć wszystkich sił, aby remonty maszyn przędzalniczych przebiegały sprawnie, co pomoże dzielnej młodzieży w realizacji podjętych zobowiązań.

Obecny na masówce inż. Urbańczyk, poseł na Sejm, złożył serdeczne życzenia zebranej młodzieży, wyrażając przekonanie, że i tym razem zobowiązania swoje wypełni ona z honorem. Przekazał też gorące wyrazy sympatii w imieniu starszej załogi dla młodych przodowników pracy Księżego Młyna.

Odczytaniem meldunku, który poniesie sztafeta na Festiwal oraz odśpiewaniem Hymnu młodzieży demokratycznej zakończono to piękne zebranie młodych budowniczych naszego kraju. (w)

Przygotowania do żniw omówią radni DRN Łódź-Północ

W piątek, 10 bm., o godz. 17, w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Mikołajewie przy ul. Plonowej 18 odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ.

Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie przygotowań do akcji żniwnoomłotowej oraz zatwierdzenie planów pracy komisji radnych na III kwartał.

Jeśli wysyłasz paczkę pamiętaj o tym!

W okresie lata zwykle zwiększa się ilość paczek przesyłanych pocztą.

Przypominamy więc, że dla własnego dobra należy paczki, opatrywać w mocne opakowanie dostosowane do zawartości paczki, jej wagi i trwania transportu, w przeciwnym razie niszczy się to, co przesyłamy. Adres na paczce musi być wyraźnie napisany i dokładny z podaniem numeru urzędu pocztowego, nazwy ulicy i numeru domu.

Przedmioty wartościowe należy wysyłać w paczkach wartościowych, za które opłata jest minimalna, bo 15 gr za każde 10 zł podanej wartości.

Owoce i wszelkie produkty żywnościowe można nadawać w paczkach żywnościowych, które bez pobierania dodatkowych opłat otaczane są w czasie transportu specjalną opieką.

Od dnia 1 czerwca poczta przyjmuje paczki do wagi 20 kg. (z)

Na straży interesów konsumenta
Komisje kontroli społecznej wyruszą w teren, by usprawnić pracę handlu

W łódzkiej ORZZ odbyła się w czwartek konferencja poświęcona sprawom społecznej kontroli zaopatrzenia placówek handlowych i zakładów żywienia zbiorowego na terenie Łodzi i woj. łódzkiego.

Po zapoznaniu zebranych z uchwałami krajowej konferencji w CRZZ powołany został specjalny kolektyw, który będzie koordynował pracę społecznych komisji kontroli na terenie naszego miasta i województwa.

Kontrola ta rozpoczyna się już w tych dniach. Na miasto wyruszą członkowie społecznych komisji działających przy zakładach pracy, którzy zgodnie z otrzymanymi wytycznymi skontrolują placówki handlowe oraz stołówki i restauracje w celu zorientowania się, czy prawa konsumenta są wszędzie należycie zabezpieczone, czy nie ma wypadków nadużyć itd.

Komisje kontroli społecznej, stojąc na straży interesów konsumenta, będą równocześnie służyły pomocą pracownikom handlu uspołecznionego, którzy nie posiadają jeszcze dostatecznego doświadczenia i kwalifikacji. Pomoc ta dotyczy udzielania fachowych rad w celu usunięcia istniejących niedociągnięć i trudności w zaopatrzeniu mas pracujących.

Czuwając nad zabezpieczeniem interesów szerokich rzesz konsumentów, komisje społeczne będą oddziaływały wychowawczo na pracowników handlu, wywrą z pewnością poważny wpływ na kształtowanie się ich stosunku do pracy i przyczynią się niewątpliwie zarówno do szybkiego wykrywania i likwidacji nadużyć, jak i do poprawy zaopatrzenia rynku ku zadowoleniu mas pracujących. (o)

Dżungla płonie... (23)



Edward przetarł oczy i znieruchomiał.
Sen czy jawa? Przez zielone pola ryżowe, niby ciemna lawina, waliło wojsko:
— Wojsko! — jęknął Szakir. — Battakowie pomyślą, że jesteśmy zdrajcami! Uciekajmy, tuwanie! Uciekajmy, póki czas!
Obaj wypadli z domu i przeskoczyli ogrodzenie.



Gnając naprzód dopadli koni.
Wieś była już zaalarmowana. Przez kampong przebiegł straszliwy okrzyk:
— Biali!... Holendrzy! — jakaś strzała przeleciała tuż koło ucha Edwarda.
— Spieszmy się! — krzyknął Szakir, a w tym momencie druga strzała ugodziła konia Edwarda w grzbiet. Rumak zwalił się na ziemię.



Dekker znalazł się w rozpaczliwej sytuacji, ale znów przyszedł mu z pomocą szlachetny Malajczyk.
— Wsiadaj na mojego konia, tuwanie! Ja dotrzymam ci kroku. Wiesz przecież, że jestem dobrym biegaczem! — krzyknął Szakir.
Edward po krótkim wahaniu wskoczył na konia i pomknął w kierunku zbliżających się wojsk.

7 — spotkań — 7 — zwycięstw koszykarzy radzieckich w Belgii

Przebywająca w Belgii drużyna koszykarzy radzieckich rozegrała ostatni mecz, zwyciężając reprezentację miasta Liège 78:44.

Drużyna radziecka rozegrała ogółem w Belgii 7 spotkań, w Brukseli, Antwerpii, Gent, Ostendzie, Charleroi i Liège, wygrywając zdecydowanie wszystkie mecze. Prasa belgijska obszernie opisywała występy zespołu ZSRR, podkreślając wysoką technikę poszczególnych zawodników radzieckich i doskonałą grę zespołową całej drużyny.

RADIO

SOBOTA, 11 LIPCA

16.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 41 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej". 16.20 Program lokalny. 18.30 „Kamień, który skrawa stal" — pogadanka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.36 Muzyka taneczna. 22.45 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka na dobranoc.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. Jaracza — przedst. zamknięte — 19
Powszechny — „Dożywocie" — 19, „Ludzie z naszej ulicy" — 19, na wyjeździe w Tomaszowie
Mały — nieczynny
Muzyczny — nieczynny
Letni — „Mikado" — 19.30

KINA

BAŁTYK — Pocałunek na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20
MŁODA GWARDIA — Pani Dery — 16, 18, 20
MUZA — Taras Szewczenko — 18, 20
PIONIER — Dwaj żołnierze — 17, 19
POLONIA — Z cesarsko-królewskich czasów opowieści kilka — 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — nieczynne z powodu remontu
REKORD — Pogromca Atamana — 18, 20
ROMA — Czarodziej Glinka — 18, 20
SOJUSZ — Panna bez posagu — 18.30
ŚWIT — Chłopcy znad Kranichsee — 18, 20
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
TATRY — Droga nadziei — 16, 18, 20
WISŁA — Wilki i owce I i II ser. (wersja oryginalna) — 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — Pomysłowy sprzedawca — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Pomysłowy sprzedawca — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Sadko — 18, 20
DWORCOWE — Anielski strój. Oszczędzajmy lasy. Pan Prokouk nakręca film. Sport radziecki 9-52. Czy wiecie, że 3-52, PKF 26-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego. Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 11 do 19 za wyjątkiem sobót.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, W. Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.



Wyznaczono już sędziego i pilotów...

Wyścig o puchar „Dziennika" i „Expressu"

żywo interesuje społeczeństwo Łodzi i województwa

Wyścigiem kolarskim o puchar „Dziennika Łódzkiego" i „Expressu Ilustrowanego" interesują się nie tylko sami zawodnicy. Również szerokie rzesze społeczeństwa żywo komentują szczegóły mającej się odbyć imprezy. Coraz częściej napływają do redakcji zapytania o trasę wyścigu, miejsca finiszów, sędziów itd.

Aby zaspokoić ciekawość naszych czytelników i sympatyków kolarstwa, podajemy dalsze informacje.

A więc po pierwsze — na ostatnim zebraniu Sekcji Kolarskiej ŁKKF omówiono szczegółowo szereg zasadniczych spraw dotyczących organizacji wyścigu. M. in. **wyznaczono już sędziego głównego. Będzie nim przewodniczący Sekcji Kolarskiej ŁKKF, Jan Wróblewski.** Jednocześnie wyznaczono pilotów do poszczególnych wyścigów. Bedą nimi: **mistrzyni sportu Jadwiga Glażewska, Lucjan Pietraszewski, Stefański** oraz **Ludwik Liszkiewicz.**

A teraz informacja dla zawodników. Kolarze zgłoszeni do wyścigu turystycznego zbiorą się w dniu zawodów, tj. 26 bm., o godzinie 8, w Helenowie. Tam otrzymają numery startowe. Potem kolarze przedefilują ul. Piotrkowską, udając się na start ostry na ul. Pabianickiej koło parku Wenecja.

Zbiórkę kolarzy pozostałych wyścigów wyznaczono również w Helenowie, ale już na godz. 11. Start wyścigu głównego nastąpi na szosie warszawskiej, o godz. 13.15.

Istnieje projekt zorganizowania na torze w Helenowie rewanżu za mistrzostwa Polski odbyte w Szczecinie. Jeżeli dojdzie on do skutku, to **na starcie zobaczymy raz jeszcze dwóch rywali — Kupczaka i Beka, walczących o palmę pierwszeństwa.**

W przerwach biegów sprinterowskich **na betonowym torze odbędą się wyścigi motocyklistów na SHL.**

Na zakończenie podajemy jeszcze informację z ostatniej chwili. Otóż lista zawodników powiększyła się o dalszych kolarzy. Są to reprezentanci Ogniwa z Piotrkowa. **Na pierwszym miejscu znajdujemy mistrza województwa łódzkiego, Ireneusza Matuszewskiego.** Poza tym zgłoszono do wyścigu na 100 km ośmiu zawodników, a na 50 km — trzech. Niezależnie od tego Ogniwo zgłosiło kilkunastu „turystów".

Sport na wesoło



...i znowu będziemy czekać pół godziny na piłkę!

Rekordy Polski i okręgu

uzyskali strzelcy woj. szczecińskiego na obozie szkoleniowo-kondycyjnym

W Pobierowie zakończony został 11-dniowy obóz szkoleniowo - kondycyjny dla kadry juniorów strzelectwa sportowego woj. szczecińskiego. 30 zawodników i zawodniczek, przygotowując się do mistrzostw CRZZ i Polski wykazało doskonałą formę, bijąc na zawodach kontrolnych prawie wszystkie rekordy życiowe oraz szereg rekordów okręgowych i Polski w kategoriach juniorów.

Potrójny rekord Polski uzyskała Danuta Steczkowska (Ogniwo): w konkurencji KBKS - 12 z trzech postaw wynikiem 253 pkt. na 300 możliwych, w konkurencji KBKS - 7 z trzech postaw — 242 pkt. oraz w strzelaniu z pozycji stojącej — 77 pkt. na 100 możliwych.

Rekordy Polski w kategoriach juniorów pobili: z trzech postaw — Antoniuk (Pałac Młodzieży) — 283 pkt. na 300 możliwych, z postawy leżącej — Płonka (Budowlani) — 100 pkt. na 100 możliwych.

Z okazji Święta 22 Lipca i IV Festiwalu w Bukareszcie KS przy WZPB im. 1 Maja zobowiązuje się...

■ Oddać do użytku nowowybudowane boisko do siatkówki przy świetlicy na ul. Armii Czerwonej 77 oraz dwa boiska do siatkówki i jedno boisko do kosza, okolone wałami ziemnymi, przy ul. Armii Czerwonej 80.

■ Sekcja lekkoatletyczna przeprowadzi gruntowną naprawę bieżni i przygotuje nową skocznię do skoków wzwyż.

■ Poza tym podjęto zobowiązanie przeprowadzenia części robót ziemnych przy basenie pływackim na Widzewie i gruntownego wyreperowania kortu tenisowego.

Szczerbakow pobił rekord Europy w trójskoku

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie zasłużony mistrz sportu — Szczerbakow uzyskał w trójskoku doskonały wynik 16,12. Wynik ten jest o 14 cm lepszy od rekordu Europy i ZSRR, ustanowionego przez Szczerbakowa na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Z ukosa

Kompromitacja

MINĘŁO już kilka dni od zakończenia III Akademickich Mistrzostw Polski, a jeszcze członkowie i sympatycy łódzkiego AZS nie mogą otrząsnąć się po niesłychanej kompromitacji, jaką dla łodzian okazał się ich start w tych zawodach. Ani jednego tytułu mistrzowskiego, ani jednego II, ani III miejsca, jedynie IV miejsce zajęte przez kol. Dowbór w torze przeszkód kobiet — to naprawdę trochę za skromnie jak na łódzkie środowisko.

Siatkarze Politechniki, jedna z najlepszych w Polsce drużyn, zajmują V miejsce!

Co się dzieje w łódzkim AZS?!

Niedawno słyszeliśmy pewne siebie i dumne wypowiedzi działaczy AZS o masowości spartakiad uczelnianych, o zobowiązaniach festiwalowych itd., a w praktyce co się okazało? Ale nie czas teraz na usprawiedliwiania, nie czas na szukanie winnych. Trzeba natychmiast, radykalnie przestawić się na inny styl pracy.

Wina najpoważniejsza leży po stronie Zarządu Okręgu. Zarząd nie umie pracować sam, nie umie też utrzymać przy sobie ludzi, którym dobro sportu akademickiego leży na sercu, a pogrąża się w samouwielbieniu i „urzędoleniu".

Mało tego, Zarząd Okręgu posuwa się niejednokrotnie do przeszkadzania poszczególnym kołom uczelnianym w samodzielnej pracy, np. Politechnice.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Były przewodniczący AZS Łódź, kol. Olszowski, odszedł do Komisji Okręgowej ZSP i niestety zapomniał o AZS. A szkoda, bo może ZSP i ZMP potrafiłyby wpłynąć na „działaczy" Okręgu, żeby wreszcie wzięli się do solidnej roboty.

Miejmy nadzieję, że Zarząd AZS porzuci dotychczasową bierność i od nowego roku akademickiego praca sportowa na uczelniach wejdzie na właściwe tory.

J. B.

I etap wyścigu CWKS wygrał Wilczewski

We czwartek 9 bm., na stadionie WP nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego CWKS — na trasie Warszawa — Lublin — Radom — Kielce — Radom — Warszawa (503 km).

Pierwszy etap dł. 145 km zakończył się zwycięstwem Wilczewskiego — 3:54:35 przed Chwiendaczem i Królakiem. Drużynowo etap wygrał CWKS I.

Na 25 km przed metą w czołowej grupie jedzie 30 zawodników. Z rozciągającej się coraz bardziej czołówki uciekają Chwiendacz i Wilczewski. Dwójka ta kręci coraz szybciej i na ulicach Lublina ma już około 1 min. przewagi nad pozostałymi kolarzami.

Wśród nie milknących braw wpada na stadion Ogniwa Chwiendacz, a tuż za nim Wilczewski. Na finiszu szybszy jest Wilczewski, który wygrywa pierwszy etap wyścigu. Po upływie minuty wjeżdża na bieżnię rozciągnięta stawka 11 kolarzy, prowadzona przez Królaka i Wójcika.

PTTK organizuje ogólnopolski raid kolarski szlakiem PKWN

W dniach od 18 do 22 lipca br. PTTK organizuje II Ogólnopolski Raid Kolarski szlakiem PKWN. Raid odbędzie się na trasie Chełm — Lublin — Kazimierz — Czersk do Warszawy. Uczestnicy tej imprezy wezmą udział w wielkiej defiladzie turystów i sportowców w dniu 22 lipca w stolicy.

Zapisy na raid przyjmuje jeszcze PTTK w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70.

Jak się dowiadujemy, PTTK projektuje ponadto zorganizowanie dwóch raidów pieszych: w okresie od 13 do 16 sierpnia br. po woj. olsztyńskim i od 10 do 14 września br. w Sudetach.



119)

Wszystko to poruszało w sercu Staśki ciągle jątrzące się rany zawiści i podejrzliwości, a „dziwki" stopniowo tak zasłoniły jej wszystko, że zupełnie nie zrozumiała przyczyn tej całej nagonki na męża.

Staśka nie mogła milczeć wobec Michała, a on sam nie mówił nic o tym, co się działo na stoczni. Przychodził coraz później do domu, był milczący i jakiś zamknięty w sobie. Potwierdzało to wszelkie podejrzenia. Coś ukrywał. Nie pił regularnie, ale od czasu do czasu zdarzało się, że wódką zalatywało od niego. Staśce wystarczyło to, ażeby stwierdzić, że nic nie uległo zmianie. Stosunki między nimi były tak zaognione, że nie rozmawiali ze sobą i nie miała właściwie sposobu wprost mu powiedzieć o tym, co słyszała. Toteż tylko wyraźniejsze starcia oraz wybuchy płaczu otwierały jej usta.

— Nie mogę się ludziom pokazać! — wołała. — Wiesz, co o tobie mówią, że ty chcesz wszystkim zarobki oberwać, że nie chcesz robić, tylko zasłaniasz się innymi! Wykorzystujesz chłopaków, praktykantów, jesteś szpicel! Wszyscy tak twierdzą, wszyscy na ciebie krzyczą! Teraz widzę, że ty nie tylko dla mnie jesteś podły, ale dla wszystkich! Co ja takiego zrobiłam, że muszę się tak męczyć! Ach, Boże, Boże!...

Michał nie mógł znieść jej płaczu. Wiedziała o tym i stosowała ten chwyt coraz częściej. Dawniej każdy płacz doprowadzał do chwilowego pogodzenia się. Teraz przedział między nimi wyrósł zbyt wielki. Mimo że w Michale kipiało wszystko, przychodził do niej, głaskał po głowie, na co odpowiadała jeszcze głośniejszym wybuchem szlochu. Wtedy on zupełnie nie wiedział, co robić — przepraszać ją? Za co? Uciekał z domu.

VII

Sandler siedział w Zarządzie Zakładowym ZMP z Warkuszem. Na widok Markowskiego jego szczera twarz rozszerzyła się w uśmiechu. W pokoju było już niebiesko od dymu, a na zawalanym atramentem stole przewodniczącego poniewierały się zgniecione munsztuki papierosów.

— Świetnie, że jesteście — wybiegł zza stołu Sandler. — Ja się tu od Warkusza dowiaduję niesłychanych rzeczy o tych waszych niterach. Słuchajcie, to jest wyraźny sabotaż, zmowa jakaś. Oni wykorzystują zarzuty przeciwko wam, żeby położyć całą waszą akcję. Ale to robota grubymi nićmi szyta.

Sandler biegał po pokoju, w podnieceniu darł skrawek papieru na strzępy, ciskając je daleko od siebie.

— Słuchajcie, opowiedzcie szczegółowo, jak to u was wygląda. I co na to partia? Przecież macie tam towarzyszy na oddziale! Czy mówiliście z pierwszym sekretarzem?

— Nie — odparł Michał zawzięcie. Sandler spojrzał nań uważnie.

— Obrażacie się na partię. Śmieszne. No, ale mówcie, mówcie.

Michał zaczął opowiadać szczegółowo, jeszcze o tej sprawie szmuglowania walut. Sandler zasępił się, przemierzał w milczeniu pokój, słuchając jego słów. Warkusz kiwał głową i spoglądał za okno.

— Słuchajcie, towarzyszu — odezwał się wreszcie Sandler, kiedy Michał skończył — to jest parszywa historia Słyszałem, nie wiem czy to prawda, ale podobno wasz sekretarz oświadczył ludziom, że będzie zmiana norm. Jeżeli powiedział o tym teraz, to postąpił jak głupiec, gorzej, postąpił antypartyjnie, bo partia nigdzie jeszcze nie postawiła tej sprawy. Będzie odpowiadał przed Komitetem. Żeby stawiać tę sprawę, trzeba wpierw ludzi przygotować politycznie. A na waszym oddziale sytuacja wcale do tego nie dojrzała. Mówiąc o tym, oczywiście wystraszył wszystkich, nawet partyjnych postawił przed faktem dokonanym, bo i towarzysze nie wszyscy jeszcze rozumieją. Oczywiście, że tu idzie o zarobki. Rutyna zakorzeniła się w ludziach, współzawodnictwo traktowali dotąd głównie jako awans osobisty, boją się teraz takiego postawienia sprawy. Ale widzicie, rzecz jest skomplikowana przez to, że wy jesteście niepopularni. Musicie koniecznie pogadać z Mokrym, Wasza sprawa jest waszą sprawą, a produkcja produkcją — i to trzeba przypomnieć takim Ornochom czy Paliwodom. Ale chodzi o to, jak wybrnąć z sytuacji, jak w tym stanie zastraszenia pociągnąć ludzi za sobą? Narzucić im waszą metodę, zmusić ich do przyjęcia jej, podziałać na ambicję, dopóki nie przygotuje się ich politycznie, nie rozładuje nastrojów.

Przerwał na chwilę, spojrzał na Warkusza i zwrócił się do Michała.

— Widzicie, rozpatrywałem z Warkuszem pomysł, który może dużo pomóc. Krótko mówiąc, chcemy zorganizować u was na Lewantach samodzielny zespół młodzieżowy. Jest tam dość młodych. Warkusz by pokierował nimi; poduczył się u was dosyć.

— Tak, to jest dobra kombinacja — zastanawiał się Michał.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103 04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 111-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-2328